

**Zdzisław Klafka CSsR**

Rektor Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej  
w Toruniu

## **Duchowy wymiar ekologii mediów**

### **1. Człowiek i jego dom**

Termin „ekologia” – wieloznaczny – w ostatnich latach stał się bardzo modny, i to w dużej mierze za sprawą encykliki Franciszka *Laudato si'*. Odnosząc się w niej do współczesnego kryzysu ekologicznego, Papież podkreśla, że wszyscy mieszkańcy ziemi są wezwani do troski o ten piękny „wspólny dom”, który Bóg – jako Stwórca i Ojciec – przygotował z myślą o człowieku. A człowiek „tym bardziej się rozwija, tym bardziej dojrzewa i tym bardziej się uświęca, im bardziej wchodzi w relacje, przekraczając siebie, aby żyć w komunii z Bogiem, z innymi i ze wszystkimi stworzeniami”<sup>1</sup>. By lepiej zrozumieć, czym jest ten dom dla człowieka, trzeba nam zrozumieć etymologię słowa „ekologia” [gr. οἶκος (oikos) – dom + λόγος (logos) – słowo, nauka]. Moją szczególną uwagę skupia człon pierwszy: *oikos*, dom. O jaki rodzaj domu tutaj chodzi? W pierwszym odruchu większość może odnieść się do wspomnienia o domu rodzinnym, a następnie do osobistego pragnienia domu, w jakim chciałaby zamieszkać. Normalną rzeczą jest marzenie o pięknym domu, w którym panowałyby cudowna harmonia i serdeczna, pełna

---

<sup>1</sup> Franciszek, *Laudato si'*, n. 240.

miłości wzajemnej rodzinna atmosfera, otwartość na innych; o domu, w którym człowiek na stałe otwarty jest na drugie „ty”.

Z myślą o nowej kulturze ekologicznej warto zgłębiać natchnione źródło Pisma Świętego. Otóż w aspekcie biblijnym dom jest nie tylko dziełem samego człowieka, bo jak powiada Psalm 127: „Jeżeli Jahwe domu nie zbuduje, na próżno się trzudzą ci, którzy go wznoszą”. Odnosząc się do historii zbawczej człowieka, odkrywamy, że to sam Stwórca – Bóg – stworzył świat właśnie jako dom i pośrodku tego domu umieścił koronę swego dzieła stworzenia: człowieka. Nurt mądrościowy Starego Testamentu widzi w obrazie domu wspaniałe i nieodzowne do życia dobro człowieka, jedną z najistotniejszych jego potrzeb i tęsknot. Całe starotestamentalne doświadczenie przymierza Boga Jahwe z narodem wybranym używa sobie kategorii domu, usiłując wejść w parametry ludzkiego myślenia i odczuwania. W jednym miejscu czytamy np., jak to król Salomon po zbudowaniu Bogu świątyni mówi: „Czy jednak naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Przecież niebo i niebiosy najwyższe nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem” (1 Krl 8, 27).

W Nowym Testamencie długo wyczekiwany Mesjasz, Jezus Chrystus, nie przechodzi obojętnie obok faktu profanacji świątyni i kultu, który w niej jest sprawowany. Odwołując się do słów proroków, przywraca On z mocą sens tego szczególnego świętego miejsca: „Napisane jest: Mój dom ma być domem modlitwy, a wy czynicie z niego jaskinię zbójców” (Mt 21, 13). Ewangelista Jan to wydarzenie wykorzystuje dla wyrażenia prawdy, że w czasach mesjańskich, już zainicjowanych, Chrystus, umarły i zmartwychwstały, będzie żyjącą świątynią spotkania człowieka z Bogiem (zob. J 2, 19-22). I jeszcze nie koniec na tym: dom Ojca Jezusa stanie się ostatecznym zamieszkaniami, w którym On sam przygotowuje miejsce dla każdego: „W domu

Ojca mego jest mieszkań wiele. Idę przecież przygotować wam miejsce” (J, 14, 2-3).

Należy w tym miejscu dodać, że w chrześcijańskiej perspektywie człowiek i dom stanowią niepodzielną jedność, której budowniczym jest sam Bóg. Szczególnym i wyjątkowym wyróżnieniem ze strony Stwórcy wobec człowieka jest fakt, że Bóg znajduje w człowieku swój prawdziwy dom – w łonie Maryi Dziewicy. Człowiek zaś – ze wzajemnością – nie znajduje pełni pokoju i szczęścia, dopóki nie spocznie w Bogu – swoim ostatecznym domu. Domem – w rozumieniu teologicznym – jest więc sam Bóg Trójjedny, jest nim też Kościół Chrystusowy, zbudowany na fundamencie apostołów: „jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga – zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha” (Ef 2, 19-22).

Gościnnym domem dla każdego poczętego dziecka jest również łono jego matki<sup>2</sup>. Słusznie zauważa więc prof. Dorota Kornas-Biela, że ta prawda wymaga odwagi zmiany myślenia: „aby oprócz stanu kobiety zwanego ciążą dostrzec dziecko, aby odejść od myślenia o nim jako o zarodku lub płodzie, czyli istocie biologicznej, a rozpoznać w nim dziecko ludzkie z właściwymi człowiekowi kompetencjami do przyjmowania bodźców środowiska, odbierania ich, uczenia się, zapamiętywania, odczuwania i reagowania oraz z właściwymi człowiekowi potrzebami, zwłaszcza potrzeby bezpieczeństwa i miłości, akceptacji, szacunku i przynależenia (zakorzenienia), z właściwą

---

<sup>2</sup> D. Kornas-Biela, *Ekologia świata: o nowy paradygmat w ekologii*, w: J.M. Dołęga, J.W. Czartoszewski (red.), *Ekologia rodziny ludzkiej*, „EPISTEME” 2000, nr 7, s. 99-116. Autorka wykazuje, jak obecny paradygmat myślenia ekologicznego jest przestarzały. Podkreśla, że pierwszym domem zamieszkania człowieka na ziemi jest łono matki.

człowiekowi potrzebą do „bycia w kontakcie”, do interakcji z drugim i komunikacji<sup>3</sup>.

By budzić we współczesnym świecie świadomość prawdziwej i zdrowej ekologii, którą zwykło się nazywać współcześnie „integralną”<sup>4</sup>, trzeba nam nieustannie odnosić się do tradycji biblijnej i teologicznej, aby móc wracać do tych początków, kiedy stworzony świat przez Stwórcę był domem pełnym harmonii, który człowiek nazwał rajem. W języku biblijnym dom ten opisany został jako ogród Eden, w którym człowiek cieszył się pełnią szczęścia i obdarowany był pełnią życia, czyli obca była mu śmierć. Ta atmosfera szczęścia i harmonii została jednak przerwana, a mówiąc językiem ekologii: została skażona, zatruta. Nieposłuszeństwo człowieka wobec Bożego nakazu – wywołane manipulacją i kłamstwem diabła – odmieniło w sposób radykalny losy ludzkości. Trafny wydaje się komentarz papieża Benedykta XVI do tego wydarzenia: „Opisaną w Piśmie Świętym harmonię, która panowała między Stwórcą, ludzkością i stworzeniem, zburzył grzech Adama i Ewy, mężczyzny i kobiety, którzy pragnęli zająć miejsce Boga, bo nie chcieli uznać, że są Jego stworzeniami. Konsekwencją tego była również błędna wizja „panowania” nad ziemią, „uprawiania jej i dogładania”, co było ich zadaniem, tak że między nimi a resztą stworzenia powstał konflikt (por. Rdz 3,17-19)”<sup>5</sup>.

Natchniony autor Księgi Mądrości w sposób jasny i bezpośredni podaje zasadniczy powód załamania się tej harmonii, jaką obdarował Stwórca prarodzców. Wyraził to bardzo zwięźle: „Bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka [...].

<sup>3</sup> Tamże, s. 109.

<sup>4</sup> Z okazji 5. rocznicy ukazania się encykliki *Laudato si'* został opublikowany w Watykanie międzydykasterialny dokument o ekologii integralnej *Na drodze troski o wspólny dom*. Przypomina on podstawowe przesłanie encykliki: „Wszystko jest powiązane, nie ma kryzysów oddzielonych od siebie, istnieje jeden złożony kryzys społeczno-środowiskowy, który wzywa do prawdziwego nawrócenia ekologicznego”, zob. *In cammino per la cura della casa comune. A cinque anni dalla Laudato si'*, Vaticano 2020.

<sup>5</sup> Benedykt XVI, Ogrzędzie na Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2010 r. *Jeśli chcesz krzyczeć pokój, strzeż dzieła stworzenia*, n. 6.

A śmierć weszła na świat **przez zawiść diabła** i doświadczają jej ci, którzy do niego należą” (Mdr 2, 23-24). Sam Jezus jednak zapowiada, że przyjdzie taki czas na ziemi, że ktoś będzie chciał zabrać tlen dobroci i miłości i zamienić go na dwutlenek węgla egoizmu, nienawiści i kłamstwa: „strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: To »Ja jestem« oraz: »Nadszedł czas«. Nie chodźcie za nimi” (Łk 21, 8). Historia dziejów zbawienia pokazuje, że wspólnota Kościoła będzie zatruwana ideologicznymi alternatywami: „Przyjdzie bowiem chwila, że, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań – ponieważ ich uszy świerzbią – będą sobie mnożyli nauczycieli. Będą się odwracali od słuchania prawdy, a obrócą się ku zmyślonym opowiadaniom” (2 Tm 4, 3-4).

W odniesieniu do czasów współczesnych, w których media uważa się za pierwszą władzę, jakże dobitnie wybrzmiewają w 2005 roku słowa kard. Josefa Ratzingera, późniejszego papieża Benedykta XVI, wypowiedziane na inauguracji konklawe zwołanego po śmierci Jana Pawła II:

*Iluż powiewów nauki zazналиśmy w ostatnich dziesięcioleciach, iluż ideologicznych prądów, ile sposobów myślenia [...]. Każdego dnia rodzą się nowe sekty i urzeczywistnia się to, co święty Paweł nazywa „oszustwem ze strony ludzi i przebiegłością w sprowadzaniu na manowce fałszu” (por. Ef 4,14). Posiadanie jasnej wiary, zgodnej z credo Kościoła, zostaje często zaszufładowane jako fundamentalizm. A tymczasem relatywizm, to znaczy zdanie się na „każdy powiew nauki”, zdaje się być jedyną postawą godną współczesności. Ustanawiany jest rodzaj dyktatury relatywizmu, która nie uznaje niczego za pewnik, a jedynym miernikiem ustanawia własne ja i jego zachcianki<sup>6</sup>.*

Żeby w pełni zatroszczyć się dzisiaj o nasz wspólny dom, jakim jest otaczający nas świat, i aby uczynić go bardziej

<sup>6</sup> J. Ratzinger, Homilia podczas Mszy św. rozpoczynającej konklawe, 18.04.2005.

ludzkim, trzeba nam – za radą kard. Ratzingera – uczynić Chrystusa, Syna Bożego, naszym przewodnikiem, bo:

*To On jest wyznacznikiem prawdziwego humanizmu. Wiara „dorosła” nie idzie z prądem mód i nowinek; wiara dorosła i dojrzała jest głęboko zakorzeniona w przyjaźni z Chrystusem. Ta przyjaźń otwiera nas na każde dobro, dając nam zarazem kryterium rozeznania prawdy i fałszu, odróżnienia ziarna od plew<sup>7</sup>.*

Prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek, Jezus Chrystus – jak zauważa Jan Paweł II<sup>8</sup> – uczy, że komunikowanie, którego głównym celem jest budowanie wspólnoty (komunii) między ludźmi na fundamencie prawdy i miłości, jest ściśle aktem moralnym: „Dobry człowiek z dobrego skarbcza wydobywa dobre rzeczy, a zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa złe rzeczy. A powiadam wam: Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony” (Mt 12, 35-37).

Słowa Jezusa sugerują wagę ekologii słowa szczególnie w przestrzeni medialnej, w której już na dobre zagościł współczesny człowiek. Tam gdzie działa „ojciec kłamstwa” (J 8, 44), nie jest możliwe zbudowanie Bożego domu i nigdy nie zaistnieje prawdziwa komunია, jeśli jej podstawą nie będzie Bóg, który jest komunią Osób. Pisze papież Franciszek:

*zdolność do życzliwości i komunikacji między ludźmi ma swoją podstawę w komunii miłości pomiędzy Osobami Boskimi. Bóg nie jest samotnością, lecz komunią; jest Miłością, a zatem przekazem, ponieważ miłość zawsze się przekazuje, wręcz udziela się, by spotkać drugiego. Aby komunikować się z nami i przekazywać*

---

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Il rapido sviluppo*, n. 13.

---

*nam siebie, Bóg dostosowuje się do naszego języka, nawiązując w historii prawdziwy i właściwy dialog z ludzkością<sup>9</sup>.*

## **2. Ekologia mediów**

Odnosząc się do tematu odnajdywania podstaw tożsamości wspólnotowej, ojciec święty Franciszek przywołuje słowa św. Pawła: „Dlatego odrzuciwszy kłamstwo: niech każdy z was mówi prawdę do bliźniego, bo jesteście nawzajem dla siebie członkami” (Ef 4, 25). Wyjaśnia, że:

*bycie członkiem jedni drugich jest głęboką motywacją, przez którą Apostoł zachęca do odrzucenia kłamstwa i mówienia prawdy: obowiązek strzeżenia prawdy wynika z potrzeby niezaprzeczenia wzajemnej relacji komunii. Prawda objawia się w komunii. Natomiast kłamstwo jest samolubną odmową uznania własnej przynależności do ciała<sup>10</sup>.*

Inspirująca nas w rozważanym temacie encyklika *Laudato si'*, mówiąc o panującym „zgiełku informacyjnym” i „skażeniu umysłowym” spowodowanym dynamiką mediów i świata cyfrowego<sup>11</sup>, sugeruje nam pilną konieczność pogłębionej refleksji w ramach tzw. ekologii mediów, mediów, które mogłyby ułatwić „nawrócenie ekologiczne”. Istotą tego nawrócenia winno być odkrycie przez współczesnego człowieka pierwotnej misji otrzymanej od Stwórcy, jaką była troska o podarowany mu wszechświat:

*Nie jest to misja absolutnego i niepodważalnego władcy, lecz służi Królestwa Bożego, powołanego do kontynuowania dzieła Stwórcy, dzieła życia i pokoju. Jego zadaniem, określonym w Księdze Mądrości, jest rządzenie „światem w świętości i sprawiedliwości” (Mdr 9, 3)<sup>12</sup>.*

---

<sup>9</sup> Franciszek, Orędzie na 53. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu: „*Wszyscy tworzymy jedno*” (Ef 4,25). *Od wirtualnych wspólnot społecznościowych do wspólnot ludzkich*, Watykan 2019.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Franciszek, *Laudato si'*, n. 47.

<sup>12</sup> Jan Paweł II, *Potrzeba zapobiec katastrofie ekologicznej*, Audiencja generalna, 17 stycznia 2001.

Papieska encyklika analizuje ekologię mediów w kontekście paradygmatu technokracji, ukazując, że: *rozwój w ciągu ostatnich dwóch wieków nie oznaczał we wszystkich aspektach prawdziwego integralnego postępu i poprawy jakości życia. Niektóre z tych znaków są równocześnie objawami prawdziwej degradacji społecznej, milczącego zerwania więzów integracji i jedności społecznej*<sup>13</sup>.

Jakość ludzkiego ducha i umysłu wpływa bezpośrednio na jakość przyrody i stąd ogromne zadanie stoi przed współczesnymi mediami, bo one mają realny wpływ na relację człowieka do innych i do otaczającej go przyrody. Ekologia mediów bierze jednak swój początek nie od tej pierwszej encykliki poświęconej wyłącznie ekologii.

Ekologia mediów to stosunkowo nowa metadyscyplina, w skład której wchodzi inne dziedziny naukowe, jak medioznawstwo, ekologia, filozofia kultury. Za jej założyciela uznaje się amerykańskiego naukowca Neila Postmana<sup>14</sup>, który studia z tego zakresu zainicjował w 1971 roku na uniwersytecie w Nowym Jorku. Podstawy pod tę dziedzinę dał jednak sam Marshall McLuhan, wielki kanadyjski teoretyk mediów. Tematykę tę podjęło później wielu badaczy, szczególnie z kontynentu amerykańskiego<sup>15</sup>, choć i w Polsce przyciągnęła ona uwagę m.in. Karola Jakubowicza i Tomasza Gobana-Klasa<sup>16</sup>.

Ekologia mediów stawia przede wszystkim pytania o to, jak bardzo media wpływają na swoich odbiorców, na ich wybór wartości i jak zmieniają ich postrzeganie rzeczywistości. Ogniskuje się także na problemie interakcji i sprzężeń

---

<sup>13</sup> Franciszek, *Laudato si'*, n. 46.

<sup>14</sup> Autor znanych również w Polsce monografii: *Zabawić się na śmierć: Dyskurs publiczny w epoce show-businessu*, tłum. L. Niedzielski, Warszawa 2006; *Technopol: Triumf techniki nad kulturą*, Warszawa 1995, tłum. A. Tanalska-Duleba; *W stronę XVIII stulecia: Jak przeszłość może doskonalić naszą przyszłość*, tłum. R. Frac, Warszawa 2001.

<sup>15</sup> Zob. D.G. Cali, *Mapping Media Ecology. Introduction to the Field*, New York 2017.

<sup>16</sup> Zob. K. Jakubowicz, *Nowa ekologia mediów. Konwergencja a metamorfoza*, Warszawa 2011; T. Goban-Klasa, *Cywilizacja medialna*, Warszawa 2005.



wzajemnych poszczególnych rodzajów mediów. W swojej bogatej działalności naukowej Postman wykazuje, iż technologie determinują niemal każdą sferę egzystencji współczesnego człowieka<sup>17</sup>. Szczególnie podatne na ich wpływ są – według Postmana – dzieci i młodzież, „pokolenie sieci”, „pokolenie SMS-ów”<sup>18</sup>. Współczesne dzieci i nastolatki, jako ci najbardziej otwarci na nowe media, w dużej mierze zostali już zawładnięci przez cyfrowe technologie. Stali się autentycznym rynkiem i są takimi konsumentami, których zapotrzebowanie na produkty jest takie samo jak dorosłych. Nie dziwi więc, że wielkie korporacje opanowały ten rynek, zalewając go swoimi produktami, między innymi przez bardzo agresywny system marketingu. Rewolucja cyfrowa dopełniła reszty. Najmłodsze pokolenie żyje już nawet nie piosenką czy sprzętem odtwarzającym, ale zostało wykradzione rodzicom przez kolejne modele smartfonów. W konsekwencji pokolenie wychowane na mediach wizualnych – co podkreślają psychologowie mediów – ma inną strukturę percepcji, skrócony zakres koncentracji i skupienia uwagi, co niesie też poważne konsekwencje dla procesów edukacyjnych. Amerykańska badaczka mediów Dafna Lemish, wzorując się na Postmanie, pisze o „zaniku dzieciństwa”<sup>19</sup> jako skutku owej skrajnej mediatyzacji życia najmłodszych. Wiąże się to z wieloma problemami wychowawczymi, także w zakresie wychowania religijnego. Postman twierdzi, iż to przeobfity zalew informacji znacząco obniżył autorytet wielu instytucji społecznych, w tym także rodziny i Kościoła. Wszystkie te organy, które tradycyjnie pełniły funkcje kontrolne w społeczeństwie i formułowały programy działania, straciły na znaczeniu właśnie wskutek procesów mediatyzacji życia, zwłaszcza w okresie rewolucji cyfrowej. Z tego powodu wizja dawnego społeczeństwa, żyjącego

---

<sup>17</sup> Zob. M. Szpunar, *Nowa ekologia mediów*, „Studia Humanistyczne” 2014, t. 13/1, s. 1.

<sup>18</sup> Zob. Goban-Klas, dz. cyt., s. 245.

<sup>19</sup> Zob. D. Lemish, *Dzieci i telewizja. Perspektywa globalna*, tłum. A. Sadza, Kraków 2008, s. 213.

w oparciu o tradycyjne wartości Zachodu, rozsypuje się na naszych oczach<sup>20</sup>.

### 3. Ekologia mediów wobec rynku medialnego

Rzeczą wielkiej wagi jest właściwe zrozumienie pojęcia „ekologia” w odniesieniu do rynku medialnego, który osiągnął dziś rozmiary niewyobrażalne. Twórcą treści może być teoretycznie każdy aktywny użytkownik Internetu, a skuteczna weryfikacja i ocena prezentowanych przez niego treści jest praktycznie niemożliwa, ponieważ brakuje instytucji posiadających autorytet etyczny, które mogłyby krytycznie oceniać pod tym względem prezentowane informacje. Obecnie właściwie jedynym mechanizmem regulacyjnym staje się tzw. wolny rynek, gdzie sami odbiorcy decydują o popularności określonych treści. W sieci rozpowszechniają się te informacje, które są najczęściej czytane, a te, które nie są popularne – a zazwyczaj zawierają wartościowe treści – stają się niewidoczne i giną. Pierwotne założenia dotyczące pełnej równości w dostępie do zasobów internetowych oraz otwartości przestrzeni internetowej dla każdego zostały zweryfikowane w rzeczywistych warunkach rynkowych, które bardzo szybko wytworzyły się w środowisku sieciowym. Prawdą jest, że każdy może założyć swój własny serwis internetowy, ale nie każdy jest w stanie uczynić go dostępnym dla szerszej grupy odbiorców. Aby odnaleźć jakąkolwiek informację w sieci, musimy korzystać z wyszukiwarek, które odnajdują interesujące nas treści w rosnących z dnia na dzień zasobach internetowych. A narzędzia te kontroluje – jak dobrze wiemy – monopolistyczna firma globalna. Taka sytuacja w świecie nowych mediów skłania raczej do przyjęcia pierwotnej definicji ekologii sformułowanej przez niemieckiego filozofa, pioniera prymitywnego darwinizmu Ernesta

---

<sup>20</sup> Por. M. Castells, *Władza komunikacji*, tłum. J. Jedliński, P. Tomanek, Warszawa 2013, s. 206. Por. N. Postman, *Zabawić się na śmierć: Dyskurs publiczny w epoce show-businessu*, Warszawa 2006.

Heinricha Haeckla (1834-1919), który stwierdził, że „przez ekologię rozumiemy wiedzę związaną z ekonomiką natury [...] – można powiedzieć, że ekologia jest budowaniem tych wszystkich złożonych interakcji, które Darwin nazywa warunkami walki o byt”<sup>21</sup>. Nie zapominajmy, że właśnie ta definicja ekologii spowodowała uznanie Haeckla za prekursora „niemieckiej eugeniki”, która została praktycznie zrealizowana przez rządy niemieckich narodowych socjalistów. Jego słowa dotyczące zabijania osób chorych i niepełnosprawnych powinny być dzisiaj przestrożą, szczególnie gdy zajmujemy się tematyką ekologii mediów: „Im dłużej chorzy rodzice z pomocą medycyny będą ciągnąć swoją chorą egzystencję, tym liczniejsze potomstwo będzie skazane na nieuleczalne cierpienia i tym większa liczba jednostek w kolejnych generacjach będzie – wskutek tej sztucznej „hodowli medycznej” – obciążona przez rodziców przewlekłymi ułomnościami dziedzicznymi”<sup>22</sup>.

Czy nie przypomina nam to dzisiejszych przekazów medialnych dotyczących tzw. przesłanki eugenicznej, usprawiedliwiającej zabijanie dzieci nienarodzonych? Takiej „ekologii mediów” z pewnością nie chcemy. Istnieje nagląca potrzeba powrotu do podstawowych wartości w środowisku nowych mediów, a to jest niełatwe zadanie. Odróżnienie przekazu medialnego, który oparty jest na triadzie prawdy, dobra i piękna, utrudnia monopolizacja rynku nowych mediów przez kilka globalnych koncernów, które niszczą różnorodność ekologii medialnej, narzucając ideologiczne normy „politycznej

---

<sup>21</sup> Por. E. Haeckel, *Ueber Entwicklungsgang und Aufgabe der Zoologie. Rede gehalten beim Eintritt in die philosophische Facultät zu Jena am 12. Januar 1869*, w: *Studien über Moneren und andere Protisten*, Leipzig 1870, s. XV. Cytat oryginalny: »Unter Oekologie verstehen wir die Lehre von der Oekonomie, von dem Haushalt der tierischen Organismen. Diese hat die gesamten Beziehungen des Tieres sowohl zu seiner anorganischen, als zu seiner organischen Umgebung zu untersuchen, vor allem die freundlichen und feindlichen Beziehungen zu denjenigen Tieren und Pflanzen, mit denen es in direkte oder indirekte Berührung kommt; oder mit einem Worte alle diejenigen verwickelten Wechselbeziehungen, welche Darwin als die Bedingungen des Kampfes ums Dasein bezeichnet«

<sup>22</sup> L. Woltmann, *Teorja Darwina i demokracja społeczna: przyczynek do historii naturalnej ludzkiego społeczeństwa*, tłum. I. Moszczeńska, Warszawa 1902, s. 462.

poprawności”, gdzie króluje ideologia, a nie nauka realizowana w uniwersalnej przestrzeni *fides et ratio*.

Współczesny odbiorca przekazu medialnego często traktowany jest w sposób przedmiotowy, zredukowany zostaje do roli „plastycznej substancji umysłowej”, którą można dowolnie kształtować. I tutaj właśnie pojawia się wielkie niebezpieczeństwo niewłaściwego używania technologii cyfrowych bezpośrednio wpływających na procesy neuronalne zachodzące w mózgu człowieka, które mogą w sposób niekontrolowany kształtować umysł człowieka. Coraz powszechniej stosowane są technologie neuromanipulacji. Wiemy, że kiedy człowiek świadomie i w sposób wolny używa potęgi swojego umysłu – tego najcenniejszego daru od Stwórcy, który pozwala odróżniać dobro od zła i piękno od brzydoty – wtedy jest w stanie przeciwstawiać się destruktywnym ideologiom i dokonywać słusznych i godziwych wyborów. Dlatego współczesne technologie neuromanipulacji starają się w taki sposób sformatować przekaz medialny, aby aktywował on jedynie reakcje emocjonalne, a nie „rozumny namysł”. Niebagatelną rolę w tym procesie, który niszczy naturalną tkankę ekologiczną nowych mediów, odgrywają napastliwe i wszechobecne przekazy wizualne w postaci grafik i filmów<sup>23</sup>. Badania przeprowadzone w Instytucie Informatyki Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej wykazują, jak wielką rolę w aktywizacji zachowań emocjonalnych odgrywają technologie grafiki komputerowej, wykorzystujące odpowiednie kompozycje barwy, kształtu i spreparowanego przekazu wideo<sup>24</sup>. Jest to szczególnie niebezpieczne dla dzieci i młodzieży, których struktury neuronalne dopiero się kształtują. Młodzi użytkownicy

<sup>23</sup> Zob. G. Osiński, *Technologie informatyczne neuronauk w przekazie medialnym: Fides, Ratio et Patria. Studia toruńskie* 2018, nr 9, s. 9-26.

<sup>24</sup> Por. G. Osiński, *Jak technologie sztucznej inteligencji zmieniają nowe media, „Zrozumieć Media”* 2020, s. 194-220.

internetu są zamykani w „bańkach informacyjnych” sterowanych przez wielkie koncerny medialne (Google, Facebook, Netflix).

Naukowcy z Uniwersytetu Stanforda przeprowadzili badania z udziałem około 8 tys. studentów, aby określić ich umiejętności w zakresie oceny wiarygodności informacji w sieci. Okazało się, że 83% badanych nie posiadało podstawowej umiejętności rozpoznawania wiarygodnych informacji i zazwyczaj nie umiało odróżnić treści sponsorowanych od artykułów obiektywnych<sup>25</sup>. Młodzi ludzie są zupełnie nieświadomi tego, w jak potężny sposób modelowane są ich własne przekonania, dążenia i systemy wartości. Taka sztuczna ingerencja w system nowych mediów niszczy go; zgodnie z definicją Ernsta Haeckla: w sieci zwycięża silniejszy – czyli bogatszy i dysponujący większą liczbą serwerów, światłowodów i kapitału zaangażowanego w swoją promocję. Ten proces już trwa, a najbardziej widoczny jest w technologiach globalnej cyfryzacji, przesunięciu do wirtualnych przestrzeni systemów komputerowych wszystkich podstawowych aktywności i czynności człowieka. Systemy informatyczne działają ciągle w tle, schowane za zasłoną większej użyteczności, lepszej wydajności oraz zwiększonej sprawności usług lub produktów w sposób często niedostrzegalny. Te procesy cyfryzacji, szczególnie w odniesieniu do systemów komunikacji, dokonują spustoszenia zwłaszcza wśród najmłodszego pokolenia. Wielu nastolatków nie potrafi żyć bez dostępu do sieci; ciągle wpatrzeni w „czarne lustro” swoich smartfonów, nie umieją już nawet sprawnie i bezpiecznie poruszać się w realnym świecie, stając się coraz częściej ofiarami wypadków. Dla tych młodych ludzi, żyjących już w dużej mierze w cyfrowym świecie, samo pojęcie „przejście na stałe” do wirtualnych przestrzeni będzie tylko formalnością. Kolejnym gadżetem elektronicznym, który pozwoli

---

<sup>25</sup> Por. S. McGrew et al., *Improving university students' web savvy: An intervention study*, „British Journal of Educational Psychology” 2019, 89(3), s. 485-500.

im jeszcze lepiej niż dotychczas połączyć się ze swoim znajomymi dostępnymi „gdzieś w sieci”<sup>26</sup>.

#### 4. Zatrucie informacyjne

Definicji pojęcia „ekologia” można znaleźć wiele. Z nich wszystkich najbardziej oczywiste wydaje się rozumienie ekologii jako ochrony środowiska, czyli ochrony tego naszego domu otrzymanego w darze od Stwórcy. Zestawienie „ekologia mediów” sugeruje – przez analogię – potrzebę ochrony środowiska komunikacji społecznej przed zagrożeniami zanieczyszczenia i konieczność oczyszczenia. Ks. biskup Adam Lepa należy do tych autorów, którzy ukazując mechanizmy zatrucia informacyjnego, uczynili bardzo wiele, aby ostrzec odbiorców mediów społecznościowych przed manipulacją w przestrzeni medialnej<sup>27</sup>. Owo informacyjne zatrucie jest dzisiaj szczególnie palącym wyzwaniem. Przykładem takiego zatrucia jest choćby mówienie o sprawach ważnych w taki sposób, jakby one nie miały wielkiego znaczenia, zaś o sprawach błahych – jakby były kluczowe, lekceważenie tego, co ważne, a promowanie tego, co mierne, prymitywne. Zapewne wielu z nas było świadkami żenujących programów, często rozrywkowych, których uczestnicy wykazują się hałaśliwą wesołością powodowaną niesmacznymi żartami czy bezmyślnym słowotokiem uwłaczającym ludzkiej inteligencji i godności. Szczególnie przykrym sposobem zatrucia informacyjnego jest obrażanie uczuć religijnych, a w szczególności katolików, i to w przestrzeni sztuki<sup>28</sup>. Takim zatruciem jest również

<sup>26</sup> Por. G. Osiński, *We władzy technologii*, „Nasz Dziennik”, 30 grudnia 2019.

<sup>27</sup> Zob. A. Lepa, *O zatruciu informacyjnym w mediach*, „Nasz Dziennik”, 23-24 sierpnia 2014, s. M10-M11. Przykładem może być „solidarność polskiego społeczeństwa w obronie obecności Telewizji Trwam na multipleksie. W temacie godny polecenia dorobek naukowy prof. Wiesława Babika, np. *Ekologia informacji – nowy wymiar ekologii życia człowieka*, „Czasopismo Psychologiczne – Psychological Journal”, 2017, 23, 2, s. 395-399.

<sup>28</sup> Tamże. Ks. bp A. Lepa odwołuje się do przedstawienia *Golgota Picnic*. Wyraża niepokój o stan wrażliwości intelektualnej aktorów, twórców pseudokultury, uznających się za elitę narodu.

niedopuszczanie do zaistnienia w mediosferze konkretnych osób, znaczących autorytetów lub instytucji, mających wiele do powiedzenia. Do zatrucia infosfery prowadzi także poprawność polityczna, która może być rodzajem cenzury – znanej cechy totalitaryzmu. Dostęp do mediów w takich wypadkach mają tylko te osoby, które prezentują poglądy zgodne z wytycznymi określonych ośrodków władzy czy kręgów lansujących pewne ideologie. Wiek XX jest najlepszym dowodem na tragiczne skutki manipulacji medialnej, które doprowadziły do wielu konfliktów zbrojnych. Biskup Lepa wspomina także o zagrożeniu wynikającym z tzw. szumu informacyjnego, kiedy to skutek nadmiaru informacji – często wzajemnie sprzecznych, odbiorca ma problem z obiektywnym ich rozumieniem.

Stan ekologiczny przestrzeni medialnej jest alarmujący. Zatruta narracja medialna wylewa się z niegasnących ekranów, monitorów, billboardów, prasowych łamów, ale i z książek. Niedawno Agora opublikowała propagandowe przemyslenia Klementyny Suchanow, jednej z liderek tak zwanego strajku kobiet, zatytułowane *To jest wojna. Kobiety, fundamentalizm i nowe średniowiecze*. Do lektury bynajmniej nie zachęcam – i bez niej wiadomo, że autorce (i wydawnictwu) chodzi o promocję poglądów osób biorących udział w tzw. strajku, o potępienie katolicyzmu jako fundamentalizmu i twierdzenie, że to, co orzekł Trybunał Konstytucyjny, inspirowany nie nauką Kościoła, ale zwyczajnie Konstytucją RP, jest wyrazem owego „nowego średniowiecza”, rozumianego całkowicie pejoratywnie. Wiemy, że w rzeczywistości podmiotem tego ruchu nie są kobiety, ale środowiska feministyczne, że to właśnie ich poglądy stanowią wyraz ideologicznego fundamentalizmu, podczas gdy stanowisko katolickie jest stanowiskiem na wskroś racjonalnym i humanistycznym. Wiemy wreszcie, że „nowe średniowiecze” mogłoby być pewnym ideałem odpowiadającym na zapotrzebowania naszej epoki. Inaczej mówiąc, dla tych, którzy

wiedzę cenią i którzy ją mają, średniowiecze było czasem realnie oświeconym, czasem ładu i harmonii, szacunku dla wiary i rozumu, czyli czasem wartości, dzisiaj – niestety – w dużym procencie utraconych. Pozwoliłem sobie przytoczyć tytuł tej publikacji tylko dlatego, że syntetycznie wyraża on cały szereg narracji medialnych, które dokonują się w przestrzeni naszej współczesności. To one stanowią o zagrożeniu środowiska komunikacji społecznej, ale przede wszystkim stanowią o zagrożeniu wartości prawdy. W tym kontekście „ekologia mediów” zdaje się stanowić sformułowanie służące powinności ochrony prawdy i opartej na niej komunikacji społecznej.

## **5. Ku integralnej ekologii mediów – w służbie kultury spotkania**

Skażenie sfery komunikowania, zatruwające ludzki umysł, domaga się uzdrowienia przestrzeni medialnej. Odnosząc się do współczesnych mediów, papież Franciszek mówi, że: *pozwalają nam [one] komunikować się oraz dzielić wiedzę i uczuciami. Jednak czasami uniemożliwiają nam bezpośredni kontakt z niepokojem, wstrząsem, radością bliźniego oraz złożonością jego doświadczenia osobistego*<sup>29</sup>.

Istnieje ścisła analogia łącząca z troską o wspólny dom (środowisko) z komunikacją. Obie te rzeczywistości oparte są na relacyjności, komunii i wzajemnym byciu połączonym. Jak mówi papież:

*właściwa relacja z rzeczywistością stworzoną nie wymaga osłabiania społecznego wymiaru istoty ludzkiej, a także jej wymiaru transcendentnego, jej otwartości na Boga „Ty”. Nie można bowiem proponować relacji ze środowiskiem, pomijając relacje z innymi ludźmi. Byłby to romantyczny indywidualizm*

---

<sup>29</sup> Franciszek, *Laudato si'*, n. 47.



*ukryty pod maską ekologicznego piękna i duszącego zamknięcia się w immanencji*<sup>30</sup>.

W tym miejscu warto przywołać myśli Benedykta XVI, rzucające światło na odpowiednie zrozumienie nierozzerwalnego związku istniejącego między Bogiem, jako Stwórcą, a człowiekiem i całym światem stworzonym:

*integralny rozwój ludzki jest ściśle związany z powinnościami wynikającymi ze „stosunku człowieka do środowiska naturalnego”, które należy traktować jako dar Boga dla wszystkich i którego wykorzystywanie pociąga za sobą wspólną odpowiedzialność za całą ludzkość, szczególnie za ubogich i za przyszłe pokolenia*<sup>31</sup>.

Zaraz potem dzieli się swoim osobistym odkryciem:

*Zauważyłem ponadto, że kiedy przyrodę, a przede wszystkim istotę ludzką uważa się za zwykły owoc przypadku bądź determinizmu ewolucyjnego, powstaje zagrożenie, że świadomość odpowiedzialności ulegnie w sumieniach osłabieniu. Traktowanie stworzenia jako daru Boga dla ludzkości pomaga nam natomiast zrozumieć powołanie i wartość człowieka*<sup>32</sup>.

Doskonałym uzupełnieniem tych słów jest fragment z encykliki ekologicznej papieża Franciszka: „Nie da się utworzyć nowej relacji z naturą bez odnowionego człowieka. Nie ma ekologii bez właściwej antropologii”<sup>33</sup>. W dobie ideologicznego hałasu medialnego dotyczącego ekologicznego podejścia do przyrody wydaje się ogromnie wartościowe i prostujące wyjaśnienie stanowiska Magisterium Kościoła:

*właściwe pojmowanie stosunku człowieka i środowiska nie prowadzi do absolutyzowania przyrody ani do uznawania jej za ważniejszą od samego człowieka. Wątpliwości, jakie wyraża Magisterium Kościoła w odniesieniu do koncepcji środowiska*

<sup>30</sup> Tamże, n. 119.

<sup>31</sup> Benedykt XVI, Orędzie na ŚDP 1 stycznia 2010 r., n. 2.

<sup>32</sup> Tamże, n. 2.

<sup>33</sup> Franciszek, *Laudato si'*, n. 118.

*zainspirowanej ekocentryzmem i biocentryzmem wynikają stąd, że koncepcja ta znosi różnicę ontologiczną i aksjologiczną między osobą ludzką a innymi istotami żyjącymi. Tym samym zostaje faktycznie wyeliminowana nadrzędna tożsamość i rola człowieka, co sprzyja egalitarystycznej wizji „godności” wszystkich istot żyjących<sup>34</sup>.*

A to jest daleko idące w skutkach. I jak dalej pisze papież: *W ten sposób toruje się drogę nowemu panteizmowi, z akcentami neopogańskimi, które zbawienie człowieka wywodzą z samej natury, pojmowanej w sensie czysto naturalistycznym. Kościół wzywa natomiast do podejścia do tej kwestii w sposób wyważony, z poszanowaniem „gramatyki”, którą Stwórca wpisał w swoje dzieło, powierzając człowiekowi rolę stróża i odpowiedzialnego zarządcy świata stworzonego, której to roli oczywiście nie powinien nadużywać, ale z której nie może też zrezygnować<sup>35</sup>.*

W ogólnosięciowym przekazie medialnym w pięć lat po publikacji papieskiej encykliki ekologicznej notorycznie pomijane są podstawowe jej wątki, a mianowicie sakralny wymiar życia ludzkiego. Przecież jednoznacznie stwierdza to papież Franciszek w encyklice: „Ponieważ wszystko jest ze sobą powiązane, nie da się pogodzić obrony przyrody z usprawiedliwianiem aborcji<sup>36</sup>. W innym miejscu mówi podobnie: „Jeśli nie uznaje się w samej rzeczywistości znaczenia człowieka ubogiego, ludzkiego embrionu, osoby niepełnosprawnej – by podać tylko kilka przykładów – trudno będzie usłyszeć wołanie samej przyrody<sup>37</sup>”.

Nasze dotychczasowe rozważanie o ekologii mediów w jej integralnym rozumieniu pragnę uzupełnić jeszcze kilkoma uwagami, które mogą pomóc uwrażliwić nasze sumienia na prawdę o ekologii wolnej od ideologii. Warto wspomnieć choćby o ekologii filozoficznej, o której w niniejszej monografii

<sup>34</sup> Benedykt XVI, Orędzie na ŚDP 1 stycznia 2010 r., n. 13.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Franciszek, *Laudato si'*, n. 120.

<sup>37</sup> Tamże, n. 117.

wypowiadają się inni autorzy, eksperci w tej dziedzinie. Jest to pójsćie o krok dalej niż tylko sformułowanie powinności ochrony środowiska. Refleksja filozoficzna wskazuje na racje uzasadniające tę powinność. Pośród nich wymienia się niekiedy środowisko życia [*bios*] jako podstawę ochrony środowiska naturalnego. Wówczas mówimy o tzw. ekologii biocentrycznej. Bardzo popularnym nurtem poprawności politycznej stało się dzisiaj uzasadnianie ochrony środowiska naturalnego poprzez „prawa zwierząt”, ich status, ich „godność” – mamy więc do czynienia w takim przypadku z ekologią zoocentryczną.

Wreszcie trzeba z mocą podkreślać ujęcie, które czyni **człowieka podmiotem odpowiedzialności za ochronę środowiska**. Chodzi tu o tzw. ekologię antropocentryczną, zwłaszcza w jej współczesnym wydaniu, nazywaną wielokrotnie przez św. Jana Pawła II, a przypominaną przez papieża Franciszka, „ekologią ludzką”. To właśnie w takiej perspektywie człowiek jest jedynym podmiotem odpowiedzialnym za stan ochrony środowiska, a miarą tej odpowiedzialności jest potrzeba pewnej koegzystencji, współistnienia między człowiekiem a środowiskiem. Tutaj chciałbym podkreślić prawdę, która często nie przemawia do wyznawców ideologii ekologizmu, a mianowicie że u podstaw uszanowania przyrody leży uszanowanie „ekologii ludzkiej”. Dobitnie wyraża to Benedykt XVI w przywołanym już orędziu na ŚDP 1 stycznia 2010 r.:

*Degradacja przyrody ma bowiem ścisły związek z kulturą, kształtującą ludzkie współżycie, dlatego też „kiedy »ekologia ludzka« jest szanowana w społeczeństwie, również ekologia środowiska czerpie z tego korzyści. Nie można wymagać od ludzi młodych, by szanowali środowisko, jeżeli rodzina i społeczeństwo nie pomagają im szanować samych siebie: księga natury jest jedna, zarówno gdy mówi o środowisku, jak i o etyce osobistej, rodzinnej i społecznej. Obowiązki względem środowiska wynikają*

*z obowiązków względem osoby, pojmowanej jako indywiduum i w odniesieniu do innych*<sup>38</sup>.

W konsekwencji Benedykt XVI pisze:

*chętnie popieram wychowanie do odpowiedzialności ekologicznej, która – jak wskazałem w Encyklice Caritas in veritate – gwarantowałaby prawdziwą „ekologię ludzką”, a zatem potwierdziła z nowym przekonaniem nienaruszalność życia ludzkiego w każdej jego fazie i w każdej kondycji, godność osoby i niezastąpioną misję rodziny, w której wychowuje się w duchu miłości bliźniego i poszanowania środowiska. Trzeba zachować ludzkie dziedzictwo społeczeństwa. To dziedzictwo wartości ma swoje źródło i jest zapisane w naturalnym prawie moralnym, które jest podstawą poszanowania osoby ludzkiej i świata stworzonego*<sup>39</sup>.

Przenosząc ten model na ekologię mediów, trzeba zwrócić uwagę, że owa ekologia nie może oznaczać takiego stanu rzeczy, w którym to media stanowią czynnik decydujący o prawdziwej komunikacji społecznej. Byłaby to „ekologia mediów” mediocentryczna. Za ekologię mediów odpowiedzialny winien być człowiek – ich nadawca i ich odbiorca. Powinien ją kształtować, kierując się zasadami **poszukiwania prawdy i tworzenia dobra wspólnego**<sup>40</sup>. W Wielki Czwartek 2009 roku Benedykt XVI skierował do kapłanów słowa, które odnoszą się również do ludzi mediów, uczniów Chrystusa, który modlił się do Ojca, aby On uświęcił Jego uczniów w Prawdzie (ta modlitwa podkreśla, jak wielką wartość posiada w oczach Bożych Prawda; służba Prawdzie jest drogą do świętości):

*Być zanurzonym w Prawdzie, a przez to w świętości Boga oznacza dla nas także pogodzić się z tym, że prawda jest wymagająca; oznacza w wielkich i drobnych sprawach przeciwstawiać się kłamstwu, które pod różnymi postaciami jest obecne w świecie;*

<sup>38</sup> Benedykt XVI, Orędzie na ŚDP 1 stycznia 2010 r., n. 12.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Zob. Franciszek, *Laudato si'*, n. 156-157.

*zaakceptować trud związany z prawdą, aby zapanowała w nas płynąca z niej najgłębsza radość. Kiedy mówimy o uświęceniu w prawdzie, nie możemy zapominać, że w Jezusie Chrystusie prawda i miłość są jednym. Być zanurzonym w Nim to być zanurzonym w Jego dobroci, w prawdziwej miłości. A prawdziwej miłości nie zdobywa się łatwo, bywa też bardzo wymagająca. Przeciwstawia się złu, by przynieść człowiekowi prawdziwe dobro<sup>41</sup>.*

Bycie na służbie ekologii mediów domaga się wielkiego zbiorowego wysiłku. Sieć Internetu „jest okazją do promowania spotkania z innymi, ale może również zwiększyć naszą samoizolację, jak sieć pajęczna zdolna do usidlenia”<sup>42</sup>. Papież Franciszek wskazuje, że szczególnie „młodzież jest najbardziej narażona na złudzenie, że »sieć społecznościowa« może ich całkowicie zaspokoić na poziomie relacji, aż po niebezpieczne zjawisko młodych »pustelników społecznościowych«, którym grozi całkowite odcięcie się od społeczeństwa”. Nie wystarczy więc być „połączonym w sieci”, aby tworzyć kulturę spotkania, ponieważ „zdolność do życzliwości i komunikacji między ludźmi ma swoją podstawę w komunii miłości pomiędzy Osobami Boskimi. Bóg nie jest samotnością, lecz komunią; jest Miłością, a zatem przekazem, ponieważ miłość zawsze się przekazuje, wręcz udziela się, by spotkać drugiego”<sup>43</sup>.

I w ten sposób dochodzimy do punktu kulminacyjnego, a mianowicie do odkrycia, że w przestrzeni medialnej podstawą przywrócenia wszelkiej rozbitej harmonii między człowiekiem a światem stworzonym jest Trójca Święta.

---

<sup>41</sup> Benedykt XVI, *Celebrując Eucharystię, kapłani torują drogę modlitwie współczesnych ludzi*, Msza św. Krzyżma w Wielki Czwartek, 9 kwietnia 2009.

<sup>42</sup> Franciszek, Orędzie na 53. SDSSP 2019 r.

<sup>43</sup> Tamże.

## 6. Trójca Święta kluczem do zrozumienia świata stworzonego

Papież Franciszek napisał w Orędziu, że „na mocy tego, że jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, który jest komunią i przekazem samego siebie, zawsze nosimy w sercu tęsknotę za życiem w komunii, przynależności do wspólnoty”, tęsknotę za tym domem w niebie. Od początku chrześcijaństwa istniała świadomość, że Bóg, który jest komunią trynitarną, swoją obecnością naznacza cały świat stworzony. Natomiast w swej encyklice ekologicznej nawiązał do słów, „że człowiek, przed grzechem, mógł odkryć, iż każde stworzenie »świadczy, że Bóg jest w trzech osobach«. Odzwierciedlenie Trójcy można rozpoznać w naturze, »o ile księga ta nie jest dla człowieka nieznaną lub oko człowieka nie jest zaćmione«<sup>44</sup>. Warto w całości przytoczyć cytat z encykliki papieskiej, aby na nowo okiem wiary zacząć dostrzegać w stworzonym świecie dynamiczną obecność i aktywność Trójcy Świętej:

*Ojciec jest ostatecznym źródłem wszystkich rzeczy, miłującym i przystępnym fundamentem wszystkiego, co istnieje. Syn, który Go odzwierciedla i poprzez którego wszystko zostało stworzone, złączył się z tą ziemią, kiedy ukształtował się w łonie Maryi. Duch, nieskończona więź miłości, jest wewnątrznie obecny w sercu wszechświata, ożywiając i pobudzając nowe drogi. Świat został stworzony przez Trzy Osoby działające jako jedna Boska zasada, ale każda z nich realizuje to wspólne dzieło zgodnie ze swoją tożsamością. Dlatego, „kiedy pełni podziwu kontemplujemy wielkość i piękno wszechświata, musimy wystawiać całą Trójcę Świętą”<sup>45</sup>.*

Musimy mieć świadomość, że również w przestrzeni wirtualnej istnieje wielka potrzeba budowania autentycznych relacji interpersonalnych na wzór Trójcy, bo „to właśnie komunია na wzór Trójcy Świętej odróżnia osobę od jednostki”. Z wiary

<sup>44</sup> Franciszek, *Laudato si'*, n. 240.

<sup>45</sup> Tamże, n. 238.

w Boga, który jest Trójcą wynika, że „aby być sobą, potrzebuję drugiego. Jestem prawdziwie człowiekiem, prawdziwie osobą, tylko jeśli utrzymuję relacje z innymi”<sup>46</sup>.

Obecny czas w świecie zaprasza nas do inwestowania w relacje:

*aby potwierdzić również w sieci i poprzez sieć interpersonalny charakter naszego człowieczeństwa. W jeszcze większym stopniu, my, chrześcijanie, jesteśmy powołani do ukazywania tej komunii, która naznacza naszą tożsamość jako wierzących. Sama wiara jest w istocie relacją, spotkaniem; i pod wpływem Bożej miłości możemy komunikować się, przyjmować i rozumieć dar drugiego oraz nań odpowiadać*<sup>47</sup>.

By rzeczywiście skutecznie zmierzać ku nawróceniu ekologicznemu, na wszelkie aktualne problemy społeczne trzeba odpowiadać więzami wspólnotowymi, a nie sumą dóbr indywidualnych<sup>48</sup>. Papież Franciszek wydaje się dawać odpowiedź na pytanie, jakiej użyć terapii w tym czasie ogłoszonej pandemii, aby oczyścić smog zatruwający ludzi połączonych w sieci. Odpowiedzi tej udzielił, zanim jeszcze świat został sparaliżowany ogólnoswiatowym lock downem. Odwołał się do obrazu ciała i jego członków, aby dać do zrozumienia, że korzystanie z „sieci społecznościowej” musi zostać uzupełnione spotkaniem osobowym, „które przeżywa się poprzez ciało, serce, oczy, spojrzenie, oddech drugiego. Jeśli sieć jest używana jako przedłużenie lub jako oczekiwanie na to spotkanie, to wówczas nie zdradza siebie i pozostaje bogactwem dla komunii”<sup>49</sup>.

Następnie w Orędziu Ojciec Święty przytacza przykład rodziny i wspólnoty Kościoła dla ukazania prawdy, że nie zbuduje się prawdziwej więzi między członkami wspólnoty, jeśli nie

<sup>46</sup> Franciszek, Orędzie na 53. ŚDŚSP 2019 r.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Por. Franciszek, *Laudato si'*, n. 219.

<sup>49</sup> Franciszek, Orędzie na 53. ŚDŚSP 2019 r.

będziemy umiejętnie łączyć obecności w sieci z osobowym spotkaniem w realnym świecie. Oto jego słowa:

*Jeśli rodzina korzysta z sieci, aby być bardziej powiązana ze sobą, aby następnie spotkać się przy stole i spojrzeć sobie w oczy, to jest to bogactwo. Jeśli wspólnota kościelna koordynuje swoją działalność poprzez sieć, a następnie wspólnie sprawuje Eucharystię, to jest ona bogactwem. Jeśli sieć jest szansą, by przybliżyć mnie do dziejów i doświadczeń piękna lub cierpienia fizycznie dalekich ode mnie, do wspólnej modlitwy i szukania dobra w ponownym odkryciu tego, co nas łączy, to jest to bogactwo.*

Konkluduję tezą, że świat mediów społecznościowych będzie zdrowym i przyjaznym środowiskiem dla człowieka, jeśli jego użytkownicy będą w nim i przez niego otwierać drogę do dialogu i spotkania z drugim człowiekiem, gdzie nie będzie gwałtu i nie zabraknie ludzkiej życzliwości i czułości, zgodnie ze słowami z Orędzia:

*To jest sieć, której chcemy. Sieć, która nie jest stworzona, by pochwycić w pułapkę, ale aby wyzwalać, aby strzec wspólnoty wolnych osób. Sam Kościół jest siecią utkaną przez komunie eucharystyczną, w której jedność nie opiera się na „polubieniach”, lecz na prawdzie, na „amen”, z którym każdy przyłączył się do Ciała Chrystusa, przyjmując innych.*

## **Bibliografia**

### **Teksty papieskie:**

Jan Paweł II, *Potrzeba zapobiec katastrofie ekologicznej*, Audiencja generalna, 17.01.2001.

Jan Paweł II, *List apostolski Il rapido sviluppo (Szybki rozwój)*, 24.01.2005.

Benedykt XVI, *Jeśli chcesz krzewić pokój, strzeż dzieła stworzenia*, Orędzie na ŚDP 1.01.2010.



- Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 29.06.2009.
- Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, 24.05.2015.
- Franciszek, *Prawda was wyzwoli*” (J 8, 32). *Fake news a dziennikarstwo pokoju*, Orędzie na 52. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 24.01.2018.
- Franciszek, *Wszyscy tworzymy jedno* (Ef 4,25). *Od wirtualnych wspólnot społecznościowych do wspólnot ludzkich*, Orędzie na 53 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, Watykan 2019.
- Dokument międzydykasterialny Stolicy Apostolskiej: *In cammino per la cura della casa comune. A cinque anni dalla Laudato si'*, Vaticano 2020.

#### **Literatura pomocnicza:**

- W. Babik, *Ekologia informacji – nowy wymiar ekologii życia człowieka*, w: „Czasopismo Psychologiczne – Psychological Journal”, 23, 2, 2017, 395-399.
- D.G. Cali, *Mapping Media Ecology. Introduction to the Field*, New York 2017.
- Fausto Colombo, *Ecologia dei media*, Milano, Vita e Pensiero, 2020.
- T. Goban-Klas, *Cywilizacja medialna*, Warszawa 2005.
- S. McGrew [et al.], *Improving university students' web savvy: An intervention study*, “British Journal of Educational Psychology” 2019, 89(3), s. 485-500.
- K. Jakubowicz, *Nowa ekologia mediów. Konwergencja a metamorfoza*, Warszawa 2011.
- D. Lemish, *Dzieci i telewizja. Perspektywa globalna*, tłum. A. Sadza, Kraków 2008.
- A. Lepa, *O zatruciu informacyjnym w mediach*, „Nasz Dziennik” 2014, 23-24 sierpnia, s. M10-M11.

- G. Osiński, *Technologie informatyczne neuronauk w przekazie medialnym*: „Fides, Ratio et Patria. Studia toruńskie” 2018, n. 9, s. 9-26.
- G. Osiński, *We władzy technologii*, „Nasz Dziennik” 2019, 30 grudnia.
- G. Osiński, *Jak technologie sztucznej inteligencji zmieniają nowe media*, „Zrozumieć Media” 2020, s. 194-220.
- N. Postman, *Technopol: Triumf techniki nad kulturą*, Warszawa 1995.
- N. Postman, *W stronę XVIII stulecia: Jak przeszłość może doskonalić naszą przyszłość*. Warszawa 2001.
- N. Postman, *Zabawić się na śmierć: Dyskurs publiczny w epoce show-businessu*. Warszawa 2006.
- J. Ratzinger, Homilia na Mszy rozpoczynającej konklawe, 18.04.2005.
- M. Szpunar, *Nowa ekologia mediów*, „Studia Humanistyczne” 2014, t. 13/1, s.135-141.
- L. Woltmann, *Teoria Darwina i demokracja społeczna: przyczynek do historii naturalnej ludzkiego społeczeństwa*, Warszawa 1902.

## **The spiritual dimension of media ecology**

### **Summary**

In the beginning, God created the world, which can be compared to a house and in the middle of this house He placed man. In this house, man enjoyed happiness and was endowed with the fullness of life. Death was a stranger to him. However, this atmosphere of happiness and harmony was disturbed. To use ecological language: it was contaminated, poisoned. Man's disobedience to God's command -

---

caused by the devil's manipulation and lies - has radically changed the fate of humanity. The history of mankind shows that the quality of the human spirit and mind directly affects the quality of nature and its relation to others. Today, thanks to progress and development of modern technology, man is also beginning to inhabit the media. Children and especially young people, as the "net generation" most open to new media, have already been largely captured by digital technologies. The ecological state of this media space is alarming. The poisoned media narrative pours out of the inextinguishable screens, monitors, billboards, newspaper columns, as well as from books. The contamination of the communication sphere, poisoning the human mind, demands the healing of the media space. There is a close analogy between caring for a common home (environment) and communication. Both of these realities are based on relations, communion and interconnectedness. Following Pope Francis, "There can be no renewal of our relationship with nature without a renewal of humanity itself. There can be no ecology without an adequate anthropology". Moreover, the worldwide media coverage five years after the publication of the papal encyclical on ecology notoriously omits its basic themes. Above all, the sacred dimension of human life. The article culminates with the diagnosis that in the media and natural space, the basis for restoring any shattered harmony between man and the created world is the Trinity. "From faith in God who is Trinity, it follows that in order to be myself I need others. I am truly human, truly personal, only if I relate to others". The present time in the world invites us to invest in relationships, to affirm within and throughout the network, the interpersonal character of our humanity. No real bond can be built between members of a community unless we skillfully combine an online presence with a personal encounter in the real world. The world of social media will be a healthy and friendly environment for a human being, if its users open the way to dialogue and meeting with another human being within it and beyond

it. Where a smile will not be extinguished and there will be no lack of human kindness and tenderness.

**Keywords:** Creator, creation, integral ecology, media ecology, digital technologies, information poisoning, lie, manipulation, communication, truth, Holy Trinity